Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 1 Sierpnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 173 (1518)

Od federacji europejskiej do porozumienia francusko-niemieckiego.

Paryż, w lipcu 1929 r.

Przyznaję słuszność p. Arnoldowi Rechbergowi, który głosi, że porozumienie francusko-niemieckie jest podstawą całego postępu europejskiego. Tak brzmi prawda dnia dzisiejszego... Osobisty pogląd p. Jules Seuerwien'a, redaktora politycznego „*Matin'a*"? Bynajmniej! z umieszczonego na wstępie komentarza wynika jasno, że na treść artykułu złożyły się przewodnie myśli francuskiego ministra spraw zagranicznych. I natychmiast rodzi się zasadniczej doniosłości pytanie: dlaczego idea federacji europejskiej—w miarę wyłaniania się ze swojej tak płynnej koncepcji pierwiastkowej—poczyna przyjmować konkretną formę porozumienia frncusko-niemieckiego?... Jakimi względami kieruje się Briand, zwężając do tych szczupłych rozmiarów chwilowe możliwości swojego szeroko pomyślanego projektu? Przyczyny istnieją — są one bardzo ważkie i zupełnie realne.

Przedewszystkiem, trudno liczyć na jakiekolwiek poparcie ze strony Londynu, który już w 1324-ym roku zaprotestował przeciw protokółowi arbitrażu powszechnego. *Forein-Office* zmuszony jest ściśle podporządkowywać zagraniczną politykę Anglji nader skomplikowanym interesom Imperjum Wielkobrytyjskiego: coraz częściej zarysowują się jaskrawe kontrasty—własnie, natury ekonomicznej—pomiędzy metropolją a Dominjami, coraz większych wysiłków wymaga pogodzenie europejskiej orjentacji z zaoceanicznemi ciążeniami. W tych warunkach, jedyną koncepcją federacyjną, która mogłaby znaleźć przychylny odzew w Kanadzie, Australji, etc., byłoby porozumienie wszystkich krajów anglosaksońskich, porozumienie, równouprawniające Waszyngton z Londynem. Zdaje sobie dokładnie z tego stanu rzeczy Briand, oświadczając ustami p. Sauerwien'a „...Jeśli metropolja, ulegając przez słabość (sic!) żądaniom Dominjów, wykluczy się się dobrowolnie ze społeczności europejskiej, wówczas trzeba będzie realizować projekt bez udziału Anglji..." A więc, już z góry przewidzieć należy tak poważną amputację federacyjną organizmu przyszłego!

A Rosja?... I na to pytanie niepodobna dać odpowiedzi pomyślnej „O ile Rosja zechce zmodyfikować swoje koncepcje ekonomiczne w ten sposób, by umożliwić współpracę z innemi państwami i wzbudzić niezbędne zaufanie, o tyle rynek rosyjski posiądzie realną wartość. Dopóki to jednak nie nastąpi, nie należy próbować innych metod—przypuszczalnie, uniknie się jałowych debatów, które prowadzone były 1922-go roku w Genui i Hadze. Udział Rosji, nawet wyznającej hasła postępowe, będzie zawsze pożądany, dla bolszewizmu wszakże niema miejsca w federacji europejskiej", kategorycznie zapowiada dobrze „poinformowany" p. Sauerwein. Jest to wprawdzie zupełnie słuszny punkt widzenia, ale powodujący drugą amputację. szanse bowiem obalenia w najbliższej przyszłości ustroju sowieckiego nie są wielkie. A Moskwa jakoś nie wyraża dotychczas chęci „zmodyfikowania" swoich bolszewickiah koncepcji ekonomicznych...

Stąd, nieoczekiwany wniosek: p. Arnold Rechberg — rzecznik przemysłowego imperjalizmu niemieckiego, zdeklarowany przeciwnik Traktatu Wersalskiego, rycerz „*Jung-Deutsch-Orden'u*" nacjonalistycznego ma rację, głoszą, że „porozumienie francusko-niemieckie jest podstawą całego postępu europejskiego". Żałować tylko wypada, iż „Matin" pomija milczeniem warunki, od których tenże właśnie p. Rechberg uzależnia owo porozumienie. Nie stanowią one żadnej tajemnicy, gdyż wymieniał on je niejednokrotnie na łamach prasy paryskiej. Mianowicie, *conditio sine qua non* zbliżenia pomiędzy Berlinem a Paryżem jest „rewizja" granic wschodnich Rzeszy — oczywiście, na korzyść Niemiec! Nastąpić również musi zwrot kolonji, zlikwidowana okupacja Zagłębia Sarr'y cofnięto veto przeciw „*Anschluss'wi*" Austrji i t. d.

Można wprawdzie odrzec, że niema celu wdawać się w polemikę nad tymi postulatami politycznemi, jako iż Briand projektuje federację wyłącznie ekonomiczną. Niestety p. Rechberg jest zdania, że problem francusko-niemieckiego porozumienia obejmie i polityczną i ekonomiczną dziedzinę życia państwowego, tworząc jedną absolutnie nierozerwalną całość organiczną — albo porozumienie na całej linji, albo wcale nie. Pan Rechberg — posiadający, nawiasem mówiąc, rzadką w naszych czasach zaletę występowania zawsze z otwartą przyłbicą — nie kryje się i z tem, że dąży ku sojuszowi francusko-niemieckiemu dlatego, by móc skutecznie przeciwstawić się ekonomicznej inwazji amerykańskiej, zagrażającej już dziś całej Europie. Briand zaś—sądząc z artykułów „*Temps'a*" i „*Matin'a*" — bardzo kategorycznie zastrzega się przeciw zabarwieniu jego koncepcji federacyjnej jakiemikolwiekbądź tendencjami anti-amerykańskiemi. Pan Sauerwein posuwa się nawet tak daleko, iż pisze, że Stany Zjednoczone same usiłują skłonić Europę do utworzenia jednego potężnego „syndykatu ekonomicznego". Faktem jednak jest, że niektórzy wybitni publicyści francuscy popierają gorąco inicjatywę Briand'a, wychodząc z takich założeń anti-amerykańskich, jakiemi stale operować zwykł p. Rechberg. I trudno im się dziwić, skoro hasło federacji zostało rzucone w chwili, kiedy ekonomiczna hegemonja dolarowa zaciążyła na Europie w całej swojej potędze. Briand zarzeka się zbyt energicznie: „*qoi s'excuzo — s'accuse*"...

Gdyby przeto, istotnie, koncepcja francuskiego ministra spraw zagranicznych pokrewną miała być planom adwokata imperjalizmu niemieckiego, to już pierwszy etap na drodze ku urzeczywistnieniu projektu federacyjnego — etap porozumienia francusko-niemieckiego — mógłby stać się źródłem poważnych konfliktów międzynarodzwych. Na szczęście, wszystkim wiądomo, jak bardzo blizkimi sercu Briand'a są ideały pokoju światowego. I jak wytrawnym jest jego rozum polityczny...

Z. Kl.

Wyjazd P. Prezydenta na wypoczynek.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan Prezydent Rzplitej przyjął dn. 30.VII. r. b. na eudjencji min. skarbu p. Matuszewskiego. Popołudniu P. Prezydent wyjechał do Spały na miesiąc wypoczynkowy.

Min. Składkowski u Marszałka Piłsudskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

We wtorek Marszałek Piłsudski przyjął min, Składkowskiege, zastępującego szefa gabinetu i odbył z nim długą konferencję.

Wycieczka oficerów jugosłowiańskich.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 2-go sierpnia przybywa do Warszawy wycieczka oficerów jugosłowiańskich, złożona z kilkunastu oficerów sztabu rumuńskiego. Goście rumuńscy będą podejmowaprzez władze wojskowe polskie w Warszawie, poczem zwiedzą poszczególne miasta kraju.

Zakaz wwozu mąki pszennej i żytniej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 1929 roku, mocą którego przywóz mąki pszennej i żytniej na obszarze Rzplitej jest zabroniony, aż do odwołania.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1-go sierpnia r. b.

Jak bolszewicy walczą z Cerkwią.

Zburzenie kaplicy M. B. Iwerskiej w Moskwie.

MOSKWA, 31.7. (Pat). Ubiegłej nocy zburzona została do fundamentów znajdująca się u wylotu ulicy Twerskiej kaplica Matki Boskiej Iwerskiej. która była w ciągu kilku wieków przedmiotem szczególnego kultu ze strony ludu rosyjskiego.

Z kongresu sjonistycznego.

ZURYCH, 31.7. (Pat). Odbywający się tu kongres sjonistów wystąpił między innemi z energicznym protestem przeciwko prześladowaniu sjonistów w Rosji Sowieckiej, domagając się, ażeby cały świat wystąpił przeciwko tym prześladowaniom.

Przeciwko Łotyszom.

Wychodzący w Rydze „Rygos Balsas" z dn. 20 omawiając dotychczasowe znikomo wyniki pracy zjednoczenia litewsko-łotewskiego uważa, że towarzystwo to na drodze do ścislejszego zbliżenia obu narodów napotyka na wielkie trudności. Przyczyna tkwi w bierności i obojętności prasy łotewskiej, która ogranicza się w tych sprawach do podawania suchych sprawozdań i nie wykazuje żadnych zainteresowań. (W. I. P.).

Wyrok w sprawie zabójstwa komunisty polskiego.

RZYM, 31.7. (Pat). Trybunał w Bergamo wydał wyrok w sprawie zabójstwa komunisty polskiego Dominika Szamplewskiego, dokonanego w dniu 1 lipca ub. r. przez mieszkańca Bergamo niejakiego Casatiago, ktory stanął teraz przed sądem. Po przesłuchaniu świadków, między in. polaka Wincentego Tomkiewicza, który zeznał, że zabity sprowokował zabójcę, trybunał uniewinnił Cesatiego.

Z P. W. K. w Poznaniu.

CZŁONEK KOMITETU WYSTAWOWEGO WSZECHŚWIATOWEJ WYSTAWY W ANTWERPJI O P. W. K.

W „Le Matin" (Antwerpja) z dnia 13 lipca ukazał się obszerny artykuł, poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, pióra Augusta Schmid'a, członka Komitetu Wystawowego Wszechświatowej Wystawy w Antwerpji w r. 1930. Z artykułu tego cytujemy dosłownie:

„Wystawa polska, otwarta niedawno, zasługuje na wizytę specjalnie Belgów, którzy stoją w przededniu zrealizowania przygotowań do dwu wielkich wystaw. Reprezentuje ona (wystawa polska) wysiłek niebywały, który jest dowodem wielkiej inicjatywy i żywotności organizacyjnej młodego państwa. Wystawa sama, która jest syntezą zdolności wytwórczych całego narodu, ma zgodnie z celem pokazać światu „czem Polska jest i czem chce zostać". Wystawa ma pokazać światu, że Polska w ciągu 10 lat niepodległości umiała pracować i że się wysila — w pokoju i postępie — aby wejść na listę mocarstw ekonomicznie potężnych.

P. Kartouquin (tu autor zwraca się do dyrektora Wszechświatowej Wystawy w Antwerpji) mógłby na wystawie polskiej znaleść wiele rzeczy, które należałoby zrealizować na Wrzechświatowej Wystawie w Antwerpji, począwszy od znaczka wystawowego, małego, ładnego klejnocika, który za 2 złote przypina się do butonierki gościa, a z czego czysty dochód przeznaczony jest dla inwalidów wojennych, — aż do małych wózków elektrycznych, które kursują na Wystawie, ułatwiając komunikację po olbrzymich terenach.

Przez tę wystawę to stare państwo, obecnie młodare publika, licząca 30 miljonów mieszkańców (przed siedmiu lat — 27 miljonów) zamanifestowała światu swą żywotność i zaakcentowała swoje mocarstwowe znaczenie."

W sposób naprawdę charakterystyczny wyraża się dalej p. Schmid o Poznaniu, pisząc dosłownie: „Jeżeli Warszawa jest miastem stołecznem, to Poznań po wyzwoleniu się z niewoli niemieckiej jest najbardziej polskiem miastem. Słyszy się tutaj tylko język narodowy i tak u mężczyzn jak i w gracji kobiet widać charakterystyczny smak rasy słowiańskiej.

Dwa momenty frapująco kontrastowe zaznaczają dwie epoki zupełnie odmienne w historji tego miasta. Z jednej strony pałac Wilhelma II. zbudowany w stylu bizantyjskim, o ciężkich linjach (jest to „Zwingburg" przez który cesarz chciał gnębić swoich poddanych) — z drugiej „Stary Rynek", gdzie wznoszą się gmachy o formie harmonijnej, jak ratusz, zbudowany przez włoskego architekta w 15-tym stuleciu, o wdzięcznych i lekkich kolumnadach, zczernionych przez wieki, które są jakby symbolem narodu, którego smak estetyczny i polityczne dążenia orjentują się do nacji łacińskiej".

✝

WITOLD ROSZKOWSKI

pułkownik, Dowódca 3-ej Grupy Artylerji. Kawaler orderów Virtuti Militari, Krzyża Walecznych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i t. d. i t. d po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 31 lipca 1929 r.

O czem zawiadamia **Dowódca i Korpus Oficerski 3 pułku Art. Cięźk.**

Sensacyjne aresztowanie w.-dyrektora „Elty".

Olbrzymią sensację wywołało w kołach politycznych Litwy aresztowanie wyższego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, a jednocześnie wice-dyrektora urzędowej agencji telegraficznej „Elta" Karasasa, który oskarżony jest o antypaństwową działalność, gdyż zarzuca się mu, że podczas pełnienia swych obowiązków wykradł plany i ważniejsze dokumenty państwowe, otrzymywał ścisły kontakt z partją opozycyjną i emigracją litewską oraz współpracował z Pleczkajtisem i wydawnictwem gazety opozycyjnej „Pirmin", wychodzącej w Wilnie.

W związku z powyższem spodziewane są dalsze aresztowania wśród urzędników ministerstwa.

Wiadomość powyższa została potwierdzona przez Pol. Ag: Telegr.

KOWNO, 31.VII (Pat). Elta urzędowo donosi. W czasie rewizji u współpracownika litewskiej Agencji Telegraficznej Karosasa policja znalazła wiele dokumentów kompromitujących Karosasa aresztowano. Oskarżają go o utrzymywanie stosunków z jednem z państw ościennych.

Konferencja mocarstw w Hadze 6 sierpnia.

BERLIN, 31. VII. (Pat). Ogłoszony dziś komunikat półoficjalny potwierdza wiadomość, że w myśl uprzedniej umowy przedstawiciele 6 głównych mocarstw zbiorą się w dn. 6 sierpnia w Hadze, gdzie równocześnie odbędzie się posiedzenie inauguracyjne konferencji politycznej.

Wspomniane mocarstwa zwrócą się za pośrednictwem dziekana korpusu dyplomatycznego przy rządzie waszyngtońskim do Stanów Zjednoczonych z zaproszeniem na konferencję. Od decyzji rządu waszyngtońskiego zależeć będzie forma, w jakiej Ameryka weźmie udział w konferencji: czy zdecyduje się wysłać tylko obserwatora, czy też wystąpi w formie bardziej aktywnej.

Zaproszone zostaną również mocarstwa mniejsze, będące wierzycielami reparacyjnemi. Część tych mocarstw otrzymała już zaproszenie, pozostałe mają być zaproszone później.

Polska i inne państwa zaproszone zostały na konferencję w Hadze.

BERLIN, 31. VII. (Pat). W/g informacyj bukaresztańskiego korespondenta „Berliner Tageblatt", koła tamtejsze uważają za rzecz pewną, iż Polska, jak również Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja i Grecja, zostaną zaproszone na konferencję rządów w Hadze. Z zaproszeniem wystąpić ma Anglja. Korespondent podkreśla z niezadowoleniem fakt zaproszenia Polski i państw mniejszych, dowodząc, że udział ich w obradach nie przyczyni się do ułatwienia prac konferencji.

Polska wezmie udział w konfer. międzyn. w Hadze jako członek stały.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj wieczorem powrócił do Warszawy min. spraw zagranicznych p, August Zaleski. Na dworcu powitali p. min. urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dyr. departamentu p. Łukasiewiczem, szefem gabinetu ministra p. Szumlakowskim i naczelnikiem wydziału prasowego p Chrzanowskim. Oprócz tego przybyli na dworzec szef gabinetu Min. Spraw Wojskowych Beck, oraz przestawiciele poselstw zagranicznych w Warszawie.

Powitanie p. min. Zaleskiego, po długiej nieobecności w Warszawie, było bardzo serdeczne. Pan min. Zaleski rozpoczął dziś rano normalne urzędowanie.

W związku z przyjazdem min. z Paryża do Warszawy, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że Polska weźmie udział w konferencji likwidacyjnej w Hadze jako jej stały członek od pierwszej chwili.

Ponieważ prace konferencji toczyć się będą przez cały czas w poszczególnych komisjach, w składzie delegacji polskiej do Hagi znajdować się będą eksperci do poszczególnych zagadnień, jakie konferencja ma rozstrzygać.

Program konferncji nie jest jeszcze ustalony i jest obecnie przedmiotem rozważania.

Skład delegacji polskiej musiał być ustalony do dnia dzisiejszego, tak iż w niedzielę lub poniedziałek delegacja wyjedzie z Warszawy.

Najprawdopodobniej na jej czele stanie p. min. Zaleski.

Skład delegacji niemieckiej.

BERLIN, 31. VII. (Pat). Decyzja w sprawie składu personalnego delegacji niemieckiej w Hadze zapadnie, jak zapowiada „Berliner Tageblatt", prawdopodobnie w dniu jutrzejszym. Po powrocie min. Stresemanna do Berlina mają się odbyć jutro narady z zainteresowanymi ministrami. W skład delegacji niemieckiej wejść ma 70 osób. Sam urząd spraw zagranicznych wysyła około 12 przedstawicieli. Min. Stresemannowi towarzyszyć mają podsekretarz stanu Schubert i dyrektorzy ministerjalni Richter i Gaus.

Delegacja angielska.

LONDYN, 31. VII. (Pat). Donoszą urzędowo, że w skład delegacji angielskiej na przyszłą konferencję reparacyjną w Hadze wejdą minister skarbu Snowden, minister spraw zagranicznych Henderson i minister handlu Graham.

Starcie białogwardzistów rosyjskich z wojskami sowieckiemi.

TOKIO, 31.VII (Pat.) Zarząd południowo-mandżurskiej kolei żelaznej, znajdujący się pod kontrolą japońską otrzymał wiadomość, iż w ubiegłą niedzielę doszło do starcia około miasta Iman o 250 mil na północ od Władywostoku, między oddziałami białogwardzistów rosyjskich a wojskami sowieckiemi. W starciu tem było podobno około 100 zabitych i rannych. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ZJAZD ŻYDÓW W ŁYNGMIANACH W TYM ROKU DO SKUTKU NIE DOJDZIE.

Jak wiadomo, co rok Żydzi litewscy oraz Żydzi z Wileńszczyzny zbierają się podczas święta żydowskiego „Ow", przypadającego w sierpniu, na cmentarzu żydowskim w Łyngmianach, na którym są pochowani liczni ich współwyznawcy. Jednocześnie zjazdy te użyczają Żydom litewskim i polskim możliwość zobaczenia swych krewnych, mieszkających po tamtej stronie granicy. Jak słychać, w roku bież. litewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie udzieli zezwolenia na odbycie takiego zjazdu.

DELEGACJA ŻYDÓW LITEWSKICH W AMERYCE UDAJE SIĘ DO LITWY.

Z New Yorku donoszą, iż prezes federacji Żydów litewskich w Ameryce Hurwicz, zgodnie ze zleceniem komitetu wykonawczego powołał delegacje z 3 osób, które powinny wyjechać do Litwy, jako przedstawiciele federacji. Delegacja składa się z następujących osób: sędziego Wilhelma Lusza, honorowego prezesa delegacji, Hermana Wejnera, wiceprezesa federacji, i Czermana, członka komitetu finansowego

Delegacja będzie miała za zadanie zapoznania się z polityczną i gospodarczą sytuacją Żydów w Litwie.

DOROCZNY ZJAZD POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ LITWY.

Jak się dowiadujemy, doroczny zjazd studentów Polaków Litwy (walne zgromadzenie członków Związku Polskiej Młodzieży Litwy) projektowany jest na 30—31 sierpnia 1 września br. w Kownie.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Wczoraj wieczorem policja dowiedziała się, że w gmachu związków zawodowych odbywa się nielegalne zebranie komunistów. Gmach natychmiast otoczono i wszystkich uczestników zebrania w liczbie 26 osób aresztowano.

PRAŁAT OLSZEWSKI PONOWNIE PROSI O ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA.

Prałat Olszewski po raz trzeci zwrócił się do sądu z prośbą o zwolnienie go na skutek choroby z więzienia do rozprawy sądowej. W tych dniach prośba prałata Olszewskiego zostanie rozważona.

Wstępna konferencja sowiecko-chińska.

SZANGHAJ, 31.VII (Pat). Wczoraj odbyła się w Manczuli pierwsza wstępna konferencja chińsko-sowiecka. Na konferencji tej rząd sowiecki był reprezentowany przez konsula generalnego Z.S.S.R. w Charbinie, rząd chiński zaś — przez chińskiego komisarza spraw zagran. w Charbinie. Przedmiotem obrad konferencji była sprawa terminu i miejsca oficjalnej konferencji chińsko-sowieckiej.

Odpowiedź Poincare'go na list Brianda.

PARYŻ, 31.VII (Pat). Poincaré, odpowiadając na list Brianda, wyrażającego mu w imieniu własnem i kolegów życzenia oraz wyrazy oddania i szacunku, podziękował za dowody sympatji, wyrażając jednocześnie gorące życzenie powodzenia we wspólnie rozpoczętem dziele, oraz ubolewanie, że okoliczności zmuszają go do zaprzestania współpracy, o której zachowa piękne wspomnienia.

Depesze gratulacyjne dla Brianda.

PARYŻ, 31.VII (Pat). Briand z okazji objęcia steru rządu otrzymał liczne depesze gratulacyjne, między innemi od Primo de Rivery, Hendersona i Mac Donalda.

Kronika telegraficzna.

— **Onegdaj wieczorem przybyła** z północnej Francji do Poznania wycieczka robotników polskich z rodzinami w liczbie 65 osób i grupa dzieci szkolnych w liczbie 30 osób.

— **Z inicjatywy konsulatu polskiego w Kiszyniowie** odbyło się w tutejszym kościele nabożeństwo za duszę ś. p. mjr. Idzikowskiego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz tłumy publiczności.

— **Donoszą z Fredrichshafen,** iż sterowiec „Zeppelin" wystartuje jutro o świcie o godz. 3-ej do nowego lotu transatlantyckiego.

— **Ambasador Chłapowski** z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej złożył premjerowi Poincaré'mu z racji choroby i spodziewanej operacji życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dorobek gospodarczy Polski.

Wrażenia z wycieczki drobnych rolników pow. Wilejskiego na P. W. K. w Poznaniu w dniach od 2 do 7 lipca 1929 r.

W dniu 1.VII r. b., zostałem delegowany przez Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej do Wilejki dla zorganizowania wspólnie z miejscowym agronomem Sejmikowym wycieczki drobnych rolników na P. W. K. do Poznania. W godz. popołudniowych przystąpiliśmy do sporządzania listy wycieczkowiczów i okazało się, że przybyło z prowincji zaledwie 50% delegatów Kółek Rolniczych. Wobec tego przyjęto dalsze 50 osób urzędników Starostwa, Sejmiku i miejscowej inteligencji.

Szkoda wielka że tak mało przybyło uprzednio zarejestrowanych delegatów Kółek Rolniczych ponieważ w programie mieliśmy poza zwiedzeniem ogólnem Wystawy poświęcić więcej czasu na zwiedzenie wystawy hodowlano-rolniczej gospodarstw rolnych i zakładów przemysłowych na prowincji.

Listę członków zamknięto liczbą 60 osób, którycb podzielono na dwie grupy.

O godz. 1-ej wyjeżdżamy przez Mołodeczno do Wilna gdzie łączą się wycieczki z innych powiatów i o godz. 9,25 udajemy przez Warszawę do Poznania, 3.VII r. b. o godz. 9,30 jesteśmy już na miejscu. Na dworcu spotyka nas główny kierownik wycieczek z ramienia Związku Kółek i Organizacyj Roln. ziemi Wileńskiej p. Stefan Żukowski i delegat Komitetu dla przyjęcia wycieczek na P. W. K. Ulokowano nas w jednej ze Szkół Powszechnych urządzonej na mieszkania. Po śniadaniu pomimo zmęczenia podróżą udaliśmy się na plac Wystawy wraz z przewodnikiem przydzielonym z ramienia Komitetu Przyjęć Wycieczek.

Wystawa mieści się na trzech placach połączonych ze sobą o łącznej powierzchni 650 mtr. kwadr. Wspaniałe stylowe pawilony zajmują 130.000 mtr. kw. powierzchni zabudowania, mimo ogromnego ruchu wszędzie jednak możliwy dostęp i różnorodne udogodnienia. Zwiedzamy pawilony: przemysłu ciężkiego, naftowego, metalowego, włókienniczego, sztucznego jedwabiu, graficznego i papierniczego, samochodowego, lotniczego i pawilon Ministerstwa Komunikacji. W dniu 4.VII zwiedzamy dalej pawilony: Instytucji kultury i oświaty, organizacyj rolniczych produkcji roślin, doświadczalnictwa rolniczego, hodowli nasion Buszczyński i Syn, nawozów sztucznych i przemysłu maszyn rolniczych.

W dniu 5. 7. — Zwiedzamy pawilony: organizacji ziemiańskiej, ziemianek i włościanek, jedwabnictwa, wzorową oborę stoiska bydła, koni świń, owiec. rzeźnię miejską, zabytki budownictwa w mieście i ogród zoologiczny. Przekonywujemy się, że na dokładne zwiedzenie wszystkich najciekawszych objektów wystawy i Poznania musielibyśmy poświęcić conajmniej 6—7 dni. Okazuje się jednak to niemożliwem.

Niepodobna w tym miejscu zamieścić opisu wszystkich eksponatów, są przewspaniałe. wprowadzają w zachwyt widza, dają pojęcie o przepięknym dorobku w ciągu ostatniego 10-lecia istnienia Polski i wskazują. że jesteśmy na dobrej drodze rozwoju życia gospodarczego.

Imponująco przedstawia się przemysł ciężki, w którym na pierwszem miejscu zajmują eksponaty Górnego Śląska, przemysłu górniczo-hutniczego, modele kopalń. węgla, żelaza, cynku. Wykresy dają zwiedzającemu pojęcie o rozmiarach prac; z tablic widzimy, że Polski przemysł węglowy zajmuje w świecie 5-te miejsce, a 4-te po Anglji w Europie. Przemysł cynkowy produkcji światowej poza Stanami Ameryki Północnej i Belgji zajmuje 3-ie miejsce, zaś w Europie po Belgji drugie. W produkcji rud cynkowych, Polska zajmuje pierwsze miejsce. Wartość eksportu z Górnego Śląska w 1928 r. wynosi 70 miljonów, t. j. 28% wartości całego eksportu z Polski, który w r. 1928 wynosił dwa i pół miljarda zł. pol.

Eksponaty przemysłu naftowego mieszczą się w pawilonie przedstawiającym wieżę wiertniczą, gdzie demonstrowane jest dobywanie i przeróbka ropy, W podziemiach pawilonu przedstawione jest wiertnictwo, i giceologja.

Z tablic widzimy, że ogólna produkcja ropy w 1928 r. była 750 tys. tonn wartości 150 miljonów zł. Otrzymano z tego produktów 700 tys. za 200 miljonów zł. Wzrost konsumcji w kraju stale wzrasta zwłaszcza benzyny, nafty i oleju skalnego. W świecie produkcja parafiny polskiej zajmuje 10 miejsce. Z przemysłu samochodowego zwraca uwagę samochód firmy „Stetysz" wyrób polski we Francji.

Fabryka samolotów w Białej Podlaskiej wystawiła eksponaty, jak twierdzą znawcy, które mogą konkurować śmiało z zagranicznym wyrobem. Stale ona się rozwija, robi ulepszenia fabrykacji.

W pawilonach Ministerstwa Komunikacji zwracają uwagę eksponaty fabryki „Zieleniewski i Spółka" lokomotywa i wagony kolejowe, tramwajowe, które śmiało mogą uchodzić nawet za lepsze od zagranicznych.

We wzorowej oborze widzieliśmy w rucgu mechaniczną dojarkę „Alfa" poruszaną motorem elektrycznym.

W dziale hodowli zwierząt, spotykamy wspaniałe sztuki bydła czerwono-polskiego i czarno-pstrokatego o wysokiej mleczności, dochodzącej do 40 litrów dziennie.

Rasy świń przeważają Jorkshire i Cornwall czarne.

Z koni Trakeny pół krwi angielskiej i Araby. Z owiec przeważnie są Merynosy i Krzyżówki.

Z działu hodowli zamieszony będzie wkrótce osobny artykuł po otrzymaniu fotografji i wykazu sztuk nagrodzonych.

Fr. Szyszkowski
instruktor.

(D. c. n).

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Wczoraj w lokalu Izby Handlowo-Przemysłowej odbyła się narada organizacyj gospodarczych. Omówione były dwie sprawy: „Co mamy rozumieć pod wyrażeniem „sklep spożywczy" i „Prac wymiału żyta". Nad sprawami temi przeprowadzona została dyskusja i powzięto odpowiednie uchwały. (—)

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Sytuacja w rolnictwie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Sfery rolnicze żywo komentują obecną sytuację na rynku zbożowym. Że sytuacja ta nie jest dla rolnictwa świetną, świadczy fakt, iż cena nowego żyta wynosi 25, 50 zł. za kwintal, podczas gdy w zeszłym roku o tej samej porze wynosiła ona 42, 50 zł.

Spadek cen żyta tłomaczy się tem, że konjuktura światowa na żyto jest niekorzystna i daje się zauważyć nad produkcją zboża na całym świecie.

Wręczenie orderów „Polonia Restituta".

BIAŁOGRÓD, 31.7. (Pat), We wtorek 30 lipca w tutejszem poselstwie polskiem odbyło się uroczyste wręczenie orderu Polonia Restituta 53 oficerom jugosłowiańskim. Wielką wstęgę orderu Polonia Restituta otrzymali: prezes rady ministrów gen. Ziwkowicz, dowódcy armji generałowie Terficz i Dokicz oraz komendant minsta Białogrodu gen. Mllisawljewicz.

Komandorję z gwiazdą otrzymało 6 generałów, krzyż komandorski 11 generałów i pułkowników oraz 26 innych oficerów. Krzyż oficerski otrzymało 7 ofic. i kawalerski — 1.

Wyjaśnienie o prawach absolwentów szkół mierniczych.

W celu należytego poinformowania opinji publicznej o prawach absolwentów szkół mierniczych i sprostowania fałszywych a szkodliwych wiadomości, świadomie rozsiewanych przez pewne jednostki lub nawet koła, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje następujące wyjaśnienia:

Sprawozdanie ze zjazdu mierniczych przysięgłych, wydrukowano w Nr. Nr. 2—3 czasopisma „Przegląd Mierniczy" i niewłaściwie zatytułowano jako *projekt nowelizacji ustawy o mierniczych przysięgłych*, jest zwyczajną tylko uchwałą powyższego zjazdu, wyrażającego stałe wprawdzie dążenie i aspiracje pewnych kół mierniczych, do zmonopolowania wykonania tego zawodu w ręku bardzo nielicznej grupy ludzi, bez względu na ich uzdolnienie fachowe. Aspiracje te nie zasługują na poważniejsze rozważanie chociażby z tego tylko względu, że cały ogrom prac pomiarowych w Polsce leży jeszcze odłogiem, a do wykonywania i załatwiania bieżących tylko spraw, związanych ze zmianą ustroju rolnego w kraju, odczuwa się stały i powszechny brak techników ze średniem i wyższem przygotowaniem mierniczem.

Wobec takiego stanu rzeczy ani w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ani w Ministerstwie Robót Publicznych nie było wysuwane i nie istnieją żadne zamierzanie, a tem bardziej nie są brane pod uwagę żadne projekty, zmierzające do zmniejszenia ilości szkół mierniczych lub do ograniczenia praw ich absolwentów, wynikających z obowiązującej ustawy o mierniczych przysięgłych z dnia 15 lipca 1925 r.

Zadaniem średnich szkół mierniczych w pierwszym rzędzie było i pozostaje nadal kształcić teoretycznie i praktycznie przygotowanych techników, jako siły pomocnicze, do wykonywania prac pomiarowych obszarów mniejszych (do 50.000 hektarów).

Pomiary wielkich obszarów, oparte na trjangulacjach wyższych rządów, należą do geodozji wyższej i są żadaniem inżyniera mierniczego.

Czerwony dzień antywojenny.

W Wilnie.

Dzień dzisiejszy w Wilnie według poleceń O. K. K. P. Z. B. ma przejść pod znakiem demonstracyj i wieców protestujących przeciwko „zamierzeniom wojennym państw europejskich".

Odnośne władze administracyjne nie udzieliły żadnych zezwoleń na zgromadzenie publiczne, tem niemniej wystąpienia komunistów są spodziewane szczególnie przy fabrykach i większych skupieniach robotniczych.

Instrukcje dla organizatorów demonstracy polecają zwrócenie specjalnej uwagi na wojsko i tam właśnie nakazują skierować większą uwagę.

Nazewnątrz przy rozrzucaniu bibuły i agitacji zatrudniono komsomolców, natomiast na terenie robotniczym pracują przedstawiciele komunistycznych związków robotniczych i emisarjusze kompartji.

Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły jaknajdalej idące środki, zapewniające spokój w mieście i na prowincji i w celu uniemożliwienia jakichkolwiek zamieszek postanowiły dokonać aresztowań wybitniejszych wywrotowców.

Wczoraj w nocy policja przeprowadziła liczne rewizje i aresztowała do 20 osób.

Niezależnie od tego znacznie wzmocniono służbę policyjną na mieście przez wysłanie licznych patroli.

Wstępem do dzisiejszych obchodów było rozrzucenie na mieście miększej ilości bibuły komunistycznej i wywieszenie czerwonych placht.

W Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W związku z przygotowaniami do święta komunistycznege w dniu 1 sierpnia władze bezpieczeństwa w Warszawie wydały wszelkie możliwe zarządzenia by spokój na mieście nie został zakłócony i wszelkie próby demonstracyj antypaństowych, zapowiadane przez komunistów, polpolskich, całkowicie zlikwidować w zarodku. Komuniści warszawscy albowiem nie kryją się z tem, że w dniu dzisiejszym mają zamiar zrewanżować się z nieudanego obchodu w 1-go maja. Jednakże policja dokonała licznych aresztowań i rewizyj tak, że cały sztab komunistyczny znajduje się w tej chwili w więzieniu.

Wszelkie zebrania i pochody zostały zabronione. Policja nigdzie nie dopuszcza do zebrania się większych grup.

Aresztowania komunistów we Lwowie.

LWÓW, 31. VII. (Pat). W związku z przygotowaniami komunistów do obchodu na tutejszym terenie t. zw. czerwonego dnia antywojennego i wobec ujawnienia prowadzenia akcji na szeroką skalę, dokonano w nocy z dn. 28 na 29 lipca oraz w ciągu dnia 29 lipca szeregu rewizyj i aresztowań, w czasie których organa policji państwowej natknęły się na poważny materjał agitacyjny w postaci okolicznościowych odezw i ulotek

W szczególności przeprowadzono rewizję w klubie Anckiego przy placu Strzeleckim, w związkach zawodowych przy ul. Kotlarskiej, w związku pomocników fryzjerskich przy ul. Sykstuskiej, dalej w lokalu „Selrob-Jedność" przy ul. Wałowej oraz w lokalu P. P. S. lewicy przy ul. Zyblikiewicza. Tu natknięto się na masówkę, urządzoną z okazji międzynarodowego dnia antywojennego. Zebranie odbywało się nielegalnie.

Przeprowadzona rewizja przyniosła materjał, świadczący o żywym udziale P. P. S. lewicy w obchodzie międzynarodowym. Uczestnicy tej masówki zostali aresztowani, a lokal opieczętowano.

W Paryżu.

PARYŻ. 31.VII (Pat). Policja aresztowała członka komitetu centralnego partji komunistycznej, redaktora „Humanite" oraz sekretarza jednej z tutejszych grup komunistycznych. W związku z zapowiedzianemi manifestacjami w dn. 1-go sierpnia znajdują się w pogotowiu oddziały piechoty i kawalerji.

W Niemczech.

BERLIN, 31. VII. (Pat). W związku z przygotowaniami komunistów do demonstracyj na dzień jutrzejszy prezydjum policji wydało szereg zarządzeń celem niedopuszczenia do zakłócenia spokoju. W dniu jutrzejszym policja od wczesnych godzin znajdować się będzie w pogotowiu. Ostre patrole krążyć będą w godzinach popołudniowych w poszczególnych dzielnicach. Posterunki policyjne zostaną wzmocnione, zwłaszcza na peryferjach miasta. Prezydjum policji zarządziło, aby meeting komunistyczny obył się na kilka godzin przed meetingem socjalistycznym.

Komuniści wydali odezwę, wzywającą robotników do porzucenia pracy celem wzięcia udziału w pochodzie. Wzdłuż ulic, któremi przeciągać będzie pochód komunistyczny, ustawione zostaną wzmocnione ostre posterunki policyjne.

Z Hamburga donoszą, że policja wydała odezwę, ostrzegającą ludność przed udziałem w manifestacjach i pochodach ulicznych. Większość robotników portowych odrzuciła wezwania komunistów do ogłoszenia strajku.

Wartość człowieka.

Gdy mówimy: „to wartościowy człowiek", mamy na myśli wartość moralną, charakter, serce, wiedzę, poziom etyczny. Zdarzyło się nam nieraz czytać, „ten człowiek, wart jest właściwie 7 zł. 40 groszy, „bo z nieboszczyka można wyprodukować coś około kilograma świec, kilkaset zapałek, trochę soli kuchennej i t. p. — poprostu kilka artykułów (w podłym gatunku) dla mydlarni.....Fu, wstrętne obliczenia uczonych głupców!

Amerykanie mówią: istotna wartość człowieka polega na jego sile produkcyjnej, na jego wydajności na jego zarobku. Oto mała próbka kalkulacji.

Przypuśmy, czytelniku, masz lat 35, jesteś zdrów, zarabiasz przeciętnie miesięcznie zł. 700. Istnieje prawdopodobieństwo, że do 65 roku życia będziesz zarobkował. Możliwe jest że w miarę postępu lat będziesz zarabiał nieco więcej, ale także możliwe są przerwy w zarobkowaniu, choroba brak pracy. Możemy więc przypuścić, że przeciętnie przez całe lat 30 będziesz zarabiał po 700 zł. miesięcznie. Na twoją cenną osobę, — ubranie, potrzeby osobiste, konieczne wydatki, odliczamy z tego zarobku 150 zł. miesięcznie, pozostanie — do oddania rodzinie 550 zł. miesięcznie t. zn. 6.600 zł. rocznie a wreszcie w ciągu lat 30 zł. 198.000. Ładny kapitał zaprezentujesz, mój czytelniku!

Zróbcie sobie taką taksację, oceńcie własną, przypuszczalną wartość w złotych polskich, nabierzecie większego szacunku dla samych siebie. Bądź co bądź stanowimy poważne kapitały. Kapitały te, należne zresztą do naszych rodzin źle są strzeżone; narażone są one na liczne niebezpieczeństwa i każdego dnia, każdej chwili mogą utracić całą swoją wartość. ulec ostatecznej inflacji, stać się mogiłą...

Czy przy tej refleksji nie przychodzi wam do głowy myśl trzeźwa, że ta Wasza wartość produkcyjna utrzymująca Waszą rodzinę, winna być zabiezpieczona na wypadek tej „ostatniej inflakcji"? Jeżeli nie w całości to przynajmniej w pewnej części winniśmy zabezpieczyć naszą rodzinę od skutków przedwczesnej utraty cennego kapitału naszego życia i zdrowia. Niema nic łatwiejszego jak zaraz to uczynić: zawrzeć w sposób prosty, natychmiastowy. Ubezpieczenie Życiowe w P. K. O. Napiszcie dziś jeszcze do Centrali P. K. O. w Warszawie, a otrzymacie rady i wskazówki jak to uczynić.

Strzeżcie kapitały które reprezentujecie!

Ubezpieczcie go na rzecz Waszej rodziny.

M. Cz.

W krainie maszyn i węgla.

Bodaj że we wszystkich miejscowościach, które wilnianie zwiedzają, chcąc się z wielkością i pięknością Rzeczypospolitej zapoznać, najmniej wycieczek kieruje się do potężnych ośrodków przemysłowych jak Łódź, Zagłębie Dąbrowieckie, Śląsk Górny i Cieszyński. A przecież to jedne z najciekawszych naszych prowincyj i miejscowości, te niezmierzone bogactwa, potęga państwa i pożądana niezależność gospodarcza, prowadząca do niezależności politycznej.

Podjeżdżając do rejonu Łodzi i widząc las kominów, dymiących z pobliskich Pabjanic, Zegrza i innych miejsc fabrycznych, wiemy odrazu że znajdujemy się w ośrodku przemysłu tkackiego, obsługującego nietylko Polskę, ale i Zagranicę, mianowicie kraje azjatyckie. Łódź oddawna polskim Manczesterem zwana, przedstawia dziwną mieszaninę wielkiego rozmachu fabrycznego, niektórych świetnie postawionych urządzeń społecznych w dziedzinie szkolnictwa np. ale w innych skandaliczną niedbałość o zdrowie mieszkańców. Czy się da pomyśleć o tem, że takie miasto, którego ludność sięga 700 tys. nie jest jeszcze skanalizowane? To też powietrze w tej Łodzi jest nader nieprzyjemne, po prostu smrodliwe, a brak zadrzewienia źle brukowanych, kociemi łbami ulic, gęstość zaludnienia, przepełnienie mieszkań i ciągły duży ruch na ulicach, tworzą nieprzyjazne warunki sanitarne. Magistrat, aczkolwiek notorycznie lewicowy, niezbyt dobrze pamięta o robotnikach i biedniejszej ludności, pozostawionej na pastwę kurzu i zaduchu. Jest tylko jeden ogród i ten nie wystarcza mieszkańcom. Bardzo uczęszczanem jest kino Współdzielcze urzędników państwowych i komunalnych, dobrze przewietrzane na odkrytem miejscu gdzie niestety słychać właśnie dźwięki bałałajek i śpiewy rosyjskie, przy akompanjamencie do filmu „Żywy trup" Tołstoja.

Kawiarnia Esplanada i Grand Hotel, wspaniałe, drogie i niedbale obsłużone, kelnerzy siadają z dezenwolturą przy stolikach, opodal gości i nie śpieszą się do nich.

Wszyscy, nie wyłączając właścicieli wspaniałych pałaców, narzekają na zastój i brak gotówki, ale zdaje się, że to zwykłe polskie biadolenie, bo ludność na ulicy ubrana strojnie, automobile gęsto krążą, strejków i zwolnień masowych niema, a ilość bezrobotnych nie wzrasta.

Wszystkie ośrodki fabryczne na dalekiej przestrzeni są połączone tramwajami elektrycznemi i ruch jest bardzo intensywny. Zwiedzamy w Pabjanicach fabrykę Krusz i Ender, wielkie warsztaty-przędzalnie bawełnicznych wyrobów, zatrudniające około 6 tys. robotników. Miasteczko duże, czyste, ulice zasadzone drzewami, ludność nosi cechy dobrobytu. W całym tym łódzkim ośrodku pracy daje się zauważyć jedna kapitalna zmiana na lepsze od czasów objęcia kraju przez rząd własny. Oto poprawiła się bardzo znacznie dola robotnicy i małoletnich pracowników, ubezpieczona jest matka i jej dziecko, przez odpowiednie instytucje, w salach zaprowadzono wiele urządzeń sanitarnych jako to wentylacje ochraniacze przy transmisjach, również w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, ma tu robotnik wszystko co ustawa przewiduje.

Opuszczając przemysłowy rejon łódzki, zbliżamy się nocą do granic Śląska. W oddali gorzeje łuna, niby pożaru, blady blask tysiącznych ogni świateł lamp elektrycznych; w tych niekończących się fabrykach i miasteczkach, które się niejako łączą ze sobą, ciągnąc się barwnym pasem wzdłuż szos i linji kolejowej, i dalej, jak oko sięgnie, kominy fabryczne strzelają w górę jak masztowe nasze sosny, i tak prawie gęsto. Z nich bucha ciągły dym, zasnuwający powietrze mgłą szarawą i wchodzący do płuc i gardła. Cały Górny Śląsk zasnuty temi dymami jak mgłą, i dopiero w lasach puszczy Pszczyńskiej znaleźć można prawdziwie czyste powietrze.

Ale i nie dziw, na całej przestrzeni Zagłębia i Śląska pracuje przeszło ćwierć miljona robotników, w przeszło trzech tysiącach zakładów. Kopalnie węgla, cyny, ołowiu, miedzi i nawet srebra, przemysł metalurgiczno hutniczy, budowa maszyn, ogromny przemysł papierniczy, (są fabryki produkujący 10 wagonów papieru na dobę), przemysł chemiczny, wyrabiający przedewszystkiem nawozy sztuczne, coraz bardziej używane w rolnictwie naszem i cementownie, a w Śląsku Cieszyńskim znów tkactwo (Andrychów, Bielsk) i browary (Żywiec, Tichy i Okocim), oto bogactwa tej ziemi polskiej, a od tak dawna nie należącej do Macierzy, że zachowanie języka i tradycji do cudów zaliczyć należy.

Elementem polskim najbardziej uświadomionym jest bezwarunkowo robotnik i rolnik, wszyscy mówią po polsku, ze ślązka, trudnn go naszemu bratu z nad Wilji zrozumieć nieraz, ale spotykane energiczne twarze „Pieronów" przypominają zajadłe walki powstania ślązkiego i patrjotyczną postawę pracującego ludu. Po plebiscycie przechodziła tu uprzemysłowiona kraina ciężki kryzys finansowy, z powodu inflacji, oraz wyjazdu do Niemiec wszystkich fachowców Niemców. Energiczna postawa Rządu Polskiego szybko zaradziła złemu i zmobilizowanie całego zastępu inżynierów Polaków, przybyłych z Rosji, którzy w Zagłębiu Donieckiem tworzyli potęgę przemysłu rosyjskiego, zapełniło szybko opróżnione szeregi. Dziś Ślązk pracuje i produkuje po dawnemu, a nawet w wielu dziedzinach intenzywniej. Zbudowano dużo nowych kopalni, zwłaszcza w niewyzyskanym pod zaborem rosyjskim Zagłębiu Dąbrowieckim, rozszerzono znacznie produkcję zakładów, istniejących i zmontowano nowe. Wszyscy, z kim się nam zdarzyło mówić na Ślązku w sferach przemysłowych, opowiadają zgodnie, iż pracowitość polskiej administracji przemysłowej wzbudza w dawniejszych gospodarzach, Niemcach, łatwo zrozumiałą irytację i zdziwienie, a także podziw, że sobie bez nich dajemy radę. Dodać jeszcze należy, iż wszystkie zakłady, tak Górnego Ślązka jak i Zagłębia Dąbrowieckiego, były przystosowane do celów wojennych i dopiero trzeba było je zdemilitaryzować i zastosować do użytku cywilnego i normalnego życia Państwa, co też zajęło sporo czasu i pociągnęło za sobą niełada koszta. Ogólny widok Górnego Ślązka przedstawia fizjognomję tak różną od naszych stron, że nie trudno zgadnąć odległość, która nas dzieli od biednego, kochanego Wilenka. Domki wiejskie i miasteczkowe, oczywiście murowane, z czerwonej cegły lub bielone, kryte dachówką, gotyckie, kościołki strzelają wieżyczkami nad siołem, a wszystko we wzorowym porządku. Czystość wspaniała, a wszędzie oświetlenie elektryczne.

Drogi wszędzie szosowe, można podzielić na trzy kategorje: asfaltowane, układane z kamiennej kostki i spajane cementem, tak, że przedstawiają się jak powierzchnia stołu, a poza tem największe dziwo drogi, zalane lśniącem płynnem szkłem, te mają największe widoki zastosowania na przyszłość.

Po tych drogach kursują we wszystkie strony auta prywatne, autobusy zbiorowe, motocykle i rowery, które posiada każdy robotnik i jego żona też, gdyż kobiety jeżdżą na targi rowerami, z dziećmi na plecach lub przed sobą umieszczonemi.

Tramwaje elektryczne przebiegają duże przestrzenie; właściwie cały Ślązk przejechać można tramwajem. A pociągów na kolejach również jest poddostatkiem dla potrzeb publiczności. Stacje są tak gęste, że się staje co parę kilometrów, a że granica Ślązka wygina się i zakręca, więc w niektórych miejscowościach, zamiast psuć linje tramwajowe, najspokojniej plombuje się wagony na przestrzeni kilku kilometrów i rozplombowuje, gdy tramwaj wraca w granice Państwa Polskiego. Nie ma pasa, ani rowu odznaczających granicę, tylko słupki kamienne z napisami P. lub D. Szmugiel idzie spory, zwłaszcza z Niemiec, mimo wielkich wysiłków ze strony Rządu Polskiego, by temu zapobiedz, zaś Niemcy pilnie przestrzegają, by ani kawałek kiełbasy w kieszeni robotnika nie przekroczył granicy.

W dni powszednie wre praca, a w święto, lub wieczorem po biurze lub warsztacie idą sobie obywatele z „familją" do „piwogródka", zaś bogatsi do Caffee i tam, rozwinąwszy swoje zapasy (zawsze to taniej i bezpieczniej), posilają się i zabawiają w swoisty sposób, często różny od przyjętych u nas form towarzyskich. Np. opowiadała nam jedna Dyrektorowa, jak w eleganckiej kawiarni zamiejskiej, koło Katowic, w lasach Pszczyńskich, miejscowy don Juan. kupiwszy kwiatek, powąchał go akuratnie, a potem podsunął z miłym uśmiechem do powąchania, nie znając jej wcale. Inny zaś kiwał na nią palcem z daleka, zapraszając w ten sposób do tańca.

Siadanie przy zajętym stoliku bez pytania, używanie słów u nas niedopuszczalnych w sferze przyzwoitej, bardzo swobodne zachowanie się i rozmowy, to po niemieckich nauczycielach zabytek.

Z tem wszystkiem, zelazni to ludzie i kraj żelaza, złotem płynący w skarb Państwa.

Oto trochę statystyki, by się przekonać, jak ten kraj się rozwija,

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Z działalności B. B. W. z Rządem.

Brześć n/B. Onegdaj odbyło się w Brześciu zjazd działaczy B.B.W.R. z całego powiatu Brzeskiego. Po wysłuchaniu referatu o sytuacji polityczno-gospodarczej Państwa wygłoszonego przez poc. M. Wawrzynowskiego zebrani jednogłośnie uchwalili wyrazić Klubowi Parlamentarnemu B. B. W. R. najgorętsze podziękowanie i uznanie za gorliwą i wydatną pracę dla dobra Państwa zmierzającą do uzdrowienia zabagnionych przez partyjnictwo stosunków polityczno-gospodarczych.

Dalej w rezolucji czytamy: „Z wiarą i pewnością, że utrwalenie silnej i wielkiej Polski według wskazań Jej wskrzesiciela, budowniczego Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego — może nastąpić tylko wówczas, gdy zapewnimy Polsce silny rząd i silną władzę Prezydenta — zebrani zwracają się z gorącą prośbą do Klubu Parlamentarnego B. B. W. R. aby rozpoczęto dzieło naprawy Konstytucji doprowadził do końca i tem samem zapewnił siłę i potęgę Rzeczypospolitej, a dobrobyt jej obywatelom.

Sokółka. Onegdaj odbył się tu zjazd organizacyjny Rady Powiatowej B.B.W.R. pod przewodnictwem p. Gajewskiego. Po wysłuchaniu referatów zjazd jednogłośnie uchwalił wysłać do p. prezesa Klubu Parlamentarnego B. B. W. R. Posła W. Sławka depeszę następującej treści: „Rada Powiatowa B.N.W.R. w Sokółce z racji swego organizacyjnego zjazdu zapewnia Cię Panie Prezesie o swej gotowości do pracy pod hasłami wskazanemi narodowi przez B. B. W. R.

Przewodniczący (—) *Gajewski.*

Mianowanie komisarza rządowego w Mołodecznie.

Wykonując zarządzenie władz centralnych, starosta powiatu mołodeczańskiego mianował Komisarzem Rządowym nowo utworzonego m. Mołodeczna p. Adama Modlińskiego byłego prezydenta m. Suwałk oraz powołał do współpracy z komisarzem rządowym Radę przyboczną w składzie mieszkańców m. Mołodeczna: pp. Bermana Dawida, Chrzonstowskiego Stanisława, Czajewskiego Michała, Eltermana Bencjana, Jaczniakowskiego Karola, Kolcza Władysława, Łukomskiego Leona, Sarola Kazimierza, Sołohuba Stefana, Wernera Władysława, Widrowicza Josela, Woroneckiego Józefa.

Głównem zadaniem komisarza rządowego i Rady przybocznej będzie dokonanie wszelkich czynności przygotowawczych, pozostających w związku z wprowadzeniem w m. Mołodecznie ustroju miejskiego, a przedewszystkiem: sporządzenie planu rozrachunku pomiędzy miastem, a gminą wiejską mołodeczańską, dokładne ustalenie w terenie granic nowego miasta, oraz sporządzenie projektu budżetu miasta na rok 1930/31. Powołane z nominacji organa miejskie rozpoczną swe urzędowanie z dniem 1 sierpnia r. b., których władza trwać będzie do chwili ukonstytuowania się normalnych organów miejskich, powołanych w drodze wyborów. Zarządzenie władz w sprawie wyborów do Rady miejskiej w Mołodecznie nastąpi aktem oddzielnym.

Równe stawia pomnik ś. p. majorowi Idzikowskiemu.

Chcąc uczcić pamięć bohaterskiego pioniera przelotów polskich nad Atlantykiem, ś. p. majora Idzikowskiego, którego tragiczny zgon okrył żałobą całą Polskę, wydział powiatowy sejmiku równieńskiego, pod przewodnictwem starosty Bogusławskiego, na posiedzeniu swem w tych dniach uchwalił jednogłośnie wyasygnować sumę 150 zł., która to suma ma być pierwszą cegiełką pod [illegible] pomnika, który stanie jako wyraz hołdu dla bohaterskiego pilota.

Jednocześnie wdrożono akcję składkową w całym powiecie równieńskim, by zebrać odpawiedni fundusz na budowę pomnika.

Nie poznali się.

Na odciuku granicznym Kołtyniany nocy wczorajszej miał miejsce rzadko spotykany wypadek, który pociągnął za sobą śmierć trojga ludzi.

Podczas obławy w rejonie pasa pogranicznego spotkały się dwa oddziały strażników litewskich, którzy skutkiem ciemnoćci nocnych i zmylenia hasła, sądząc, że mają przed sobą socjal-demokratów, na których zarządzono obławę rozpoczęli wzajemną strzelaninę. Zanim spostrzeżono fatalną omyłkę strzelanina trwała 5 minut i pociągnęła za sobą śmierć 3-ch żonierzy 2-ch zaś zostało rannych.

Pogrzeb ś. p. Marjana Cywińskiegg.

W dniu 26 lipca 1929 r. w rodzinnym majątku Szwinta powiatu święciańskiego rozstał się z tym światem nieodżałowanej pamięci ś. p. Marjan Cywiński. Dnia 28 lipca 1929 roku odbyła się eksportacja zwłok z maj. Szwinta do kościoła parafjalnego w Święcianach. Przed miastem ciało spotkały tłumy miejscowej ludności. Kondukt pogrzebowy z maj. Szwinta do Święcian prowadził ks. dziekan Piotr Mańkowski. Za trumną postępowali mieszkańcy okolicznych wsi, starosta święciański z żoną, oraz szereg znajomych i przyjaciół zmarłego.

W dniu 29.VII 1929 r. po nabożeństwie żałobnem w miejscowym kościele o godz. 10-ej odbył się pogrzeb na miejscowym cmentarzu. Na miejsce wiecznego spoczynku prowadził zmarłego ks. prałat Chalecki w asyscie ks. dziekana Mańkowskiego i ks. Sztejna. Tłumy ludności bez różnicy wyznania i narodowości odprowadziły zmarłego do miejsca wiecznego spoczynku. Nad mogiłą przemawiali ks. dziekan Mańkowski podnosząc zasługi zmarłego na polu pracy państwowej, samorządowej i społecznej, zaznaczając, że zmarły cieszył się ogólną sympatją wśród wszystkich warstw społeczeństwa i był wierny kościołowi katolickiemu, następnie przemawiał starosta święciański p. Stefan Mydlarz wskazując, że zmarły ś. p. Marjan Cywiński był wzorowym obywatelem powiatu i Rzplitej Polskiej; cechował go nieskazitelny i kryształowy charakter, miłość rodzinnego zagonu i bliźnich. Czynną swą pracą nad podniesieniem rolnictwa przyczynił się do rozwoju jego w samorządzie i organizacjach rolniczych. Był wzorem dla innych w swem życiu, dając dowód swej niezmordowanej pracy dla dobra bliźniego.

W końcu przemawiał p. Zygmunt Bortkiewicz z Koziczyna podkreślając niezmierną prawość charakteru i niezmordowaną pracę na polu społecznem. Ceniono Go jako sąsiada, jako obywatela i jako pracownika, który był oddany swej pracy na kresach Wschodnich. Ten obrządek smutny wywołał powszechny żal i łzy na obecnych nad grobem, gdyż ze zgonem ś. p. Marjana Cywińskiego społeczeństwo nie tylko pow. święciańskiego, a i całego województwa traci obywatela i ziemianina, który całe swe życie oddał dla innych, zaś o sobie prawie nigdy nie myślał. Pracował społecznie, bo znajdował w tem najlepszą nagrodę dla siebie—dobro kraju i miłość bliźniego.

Ś. p. Marjan Cywiński urodzony w maj. Szwinta pow. święciańskiego w r. 1883-cim. Po ukończeniu Dublan przez cały czas swego życia pracował na polu rolnictwa oddając się przedewszystkiem pracy społecznej. Po wyzwoleniu Państwa Polskiego był starostą święciańskim, następnie członkiem Wydziału Powiatowego, członkiem Sejmiku, ostatnio był członkiem Rady Wojewódzkiej z pow. święciańskiego, oraz członkiem wojewódzkiej i sejmikowej komisji Rolnej. Odchodząc z tego świata pozostawił żonę i córeczkę.

Big.

---

zwłaszcza od czasu stabilizacji monety, po przewrocie majowym. Od 1920 roku stale zmniejsza się ilość wydobywanego węgla i następuje spadek wywozu za granicę, najniższy poziom osiąga w drugiej połowie 1925 roku. Rok ten notuje się jako chwila przełomowa w przemyśle górniczym, gdyż od tego czasu rozwój górnictwa i wydobycie węgla wzrasta, a w 1927 roku osiąga 38 miljon. ton, która to ilość w dwóch trzecich zużywa się w kraju, a reszta wywozi się za granicę. Powyżej podana ilość wydobytego węgla równa się normie przedwojennej, a w rejonach Dąbrowieckim i Krakowskim znacznie przekracza ją. Jednocześnie postęp techniczny pozwala przy mniejszym wysiłku pracy robotnika na znacznie większą wydajność jego pracy niż dawniej. Niżej podajemy parę cyfr, zaczerpniętych z dziedziny przemysłu metalurgicznego. Wyrobiono żelaza surówki w 1925 r. 315 tys. ton, a w 1927 roku 619 tys. ton.

Wyrobów walcowanych wyrobiono w 1924 r. 472 tys. ton, a w 1927 r. 922 tys. ton. Stali zlewnej w 1924 r. 678 tys. ton, a w 1927 r. 1.244.000 ton. Z tego widzimy, że produkcja zwiększyła się przeszło o sto procent. Następne lata 1928/29 dają również ogromny rozrost produkcji w tej dziedzinie, lecz wobec nie posiadania dokładnych danych co do ilości, ściślejszych cyfr nie podajemy. Dzięki tak wspaniałemu rozwojowi wytwórczości, opartej przeważnie na rudzie krajowej, o wydajności do 45% i wysokoprocentowej rudzie rosyjskiej (do 72%), uniezależniliśmy się od rynków obcych, w dziedzinie wytwórczości, gdyż niemal całe zapotrzebowanie w kraju pokrywamy, a resztę wywozimy za granicę.

Trudno dać w feljetonie dokładne wiadomości o tym olbrzymim rozroście naszych fabryk i zacytować wyczerpujące statystyki, ale też niepodobna ominąć w wędrówkach po Śląsku, potężnych zakładów przemysłowych w Chorzowie, stanowiących własność Państwa. Zakłady te przechodziły rozmaite koleje: przez rząd niemiecki były zmilitaryzowane i fabrykowały przeważnie gazy trujące, po plebiscycie zostały całkowicie porzucone przez fachowe siły niemieckie, w nadziei, że Polacy nie dadzą z tem rady. Jednak, dzięki wybitnym zdolnościom fachowym obecnego naszego Prezydenta, Ignacego Mościckiego, Zakłady Chorzowskie nietylko zostały uruchomione całkowicie, ale zastosowane do pracy pokojowej, powiększyły swoją wytwórczość w trójnasób, rozbudowały się do potężnych rozmiarów, produkując nawozy sztuczne, dzięki którym podupadłe wskutek wojny rolnictwo coraz bardziej się podnosi i wzrasta jego wydajność, a tegoroczny urodzaj, wszędzie na ziemiach polskich wspaniały, świadczy wymownie o umiejętnem zastosowania produktów chemji rolniczej.

Zakłady Chorzowskie, to całe miasto, którego kominy zasłaniają horyzont; prócz chemicznego przemysłu znajduje się tam największa w kraju elektrownia, zasilająca wszystkie fabryki, osiedla Śląska polskiego i nawet częściowo niemieckiego.

R.

KRONIKA

Czwartek	Dziś: Piotra Ap. w Ok.
1	Jutro: † NMP. Anielskiej.
Sierpnia	Wschód słońca—g. 3 m. 44.
	Zachód „ g. 19 m. 39

OSOBISTE

— **Wyjazd do Warszawy ministra Pr. i Op. Sp. pułk. Prystora.** Wczoraj wieczorem przedstawiciele władz miejscowych z p. wicewojewodą Kirtiklisem na czele żegnali odjeżdżającego do Warszawy ministra Pracy i Opieki Społecznej pułk. Prystora, który bawił na urlopie w majątku własnym koło N. Wilejki.

— **Powrót wicewojewody p. Kirtiklisa.** W dniu wczorajszym powrócił do Wilna i objął urzędowanie wicewojewoda Kirtiklis, który dokonał inspekcji powiatów: oszmiańskiego, wilejskiego i mołodeczańskiego. Podczas inspekcji p. wicewojewoda Kirtiklis odbył konferencje ze starostami, kładąc szczególny nacisk na stan bezpieczeństwa.

URZĘDOWA

— **Konferencje w urzędzie wojewódzkim.** W dniu wczorajszym p. wicewojewoda Kirtiklis odbył dłuższą konferencję z senatorem Bohdanowiczem oraz przyjął na posłuchaniu starostę postawskiego, z którym konferował w sprawach powiatu.

MIEJSKA

— **Kredyty budowlane.** Na ostatnio odbytem posiedzeniu Komitetu Rozbudowy m. Wilna omawiana była sprawa pożyczek budowlanych na kontynuowanie rozpoczętych już budowli. Komitet, opierając się na obietnicy Banku Gospodarstwa Krajowego, uruchomienia na ten cel dla Wilna specjalnych kredytów — uchwalił poszczególnym petentom udzielenie bardzo znacznych pożyczek. Postanowiono udzielić 570.000 zł. na cele budowy gmachu szkoły powszechnej na Antokolu. Na kontynuowanie robót przy budowie domu robotniczego na Pióromoncie asygnowano 150.000 zł. Na cele spółdzielni mieszkaniowych blisko 1 miljon zł., oraz poszczególnym prywatnym osobom na dokończenie swych budowli postanowiono przyznać pożyczkę na ogólną sumę 400.000 zł.

— **Starania o pożyczkę na remont zagrożonych domów.** Jak się dowiadujemy, magistrat m. Wilna postanowił poczynić starania o wyjednanie w Banku Gospodarstwa Krajowego 5-tej już z rzędu pożyczki na remont zagrożonych domów. W wypadku pomyślnego wyniku tych starań, z sumy tej będą przez Komitet Rozbudowy udzielane właścicielom zagrażonych domów pożyczki na remont swych posesyj.

— **Dodatkowe subsydja dla instytucyj dobroczynnych.** Magistrat m. Wilna postanowił dodatkowo wyasygnować na rzecz instytucyj dobroczynnych 39.849 zł., z czego żłobkowi dla niemowląt — 10.141 zł., instytucjom dla dzieci o charakterze ogólnym — 14.239 zł. bursom szkół zawodowych — 1148; schroniskom izolacyjnym dla gruźliczych — 1663 zł., oraz instytucjom dla starców — 12.661 zł.

SPRAWY PRASOWE

— **Odebranie debitu.** Na mocy rozporządzenia powołanych władz zakazany został przywóz do Rzeczypospolitej, rozpowszechnianie w kraju i przewóz za granicę następujących wydawnictw:

1) „Mohylowski Sielanin", czasopisma w języku białoruskim, wychodzącego w Mohylowie.

2) „Weekly News Bulletin", czasopisma w języku angielskim, wychodzącego w Moskwie.

3) „Gołos Krestjanina", wydawanego w Kałudze.

4) „Lennigradzkaja Prawda" (Leningrad).

SPRAWY LITEWSKIE

— **Nastroje wśród Litwinów Wileńskich.** „Vilniaus Rytous" z dn. 20 bm. donosi o coraz częstszych utyskiwaniach gości litewskich z Kowna pod adresem społeczeństwa litewskiego na Wileńszczyźnie. Przyczyną tych utyskiwań jest brak jedności i zgody oraz coraz gwałtowniejsze tarcia w łonie społeczeństwa.

Ostatnio znana powieściopisarka litewska p. Czurlonisowa, goszcząc w Wilnie, ostro wyrzucała miejscowym litwinom wzajemne antagonizmy, brak jedności i koordynacji, działalności kulturalno-oświatowej, zbytnie rozpolitykowanie i t. p. Pismo uważa, że całą winę za taki stan rzeczy ponoszą emigranci, którzy wnieśli rozkład do zdrowego organizmu społeczeństwa litewskiego rozdmuchali antagonizmy osobiste i partyjne, dążą bowiem do zupełnego rozbicia tego społeczeństwa, wykorzystując do tej akcji te żywioły, które są z istoty wrogie dla litewszczyzny.

Pismo sądzi, że akcja ta nie da jednak oczekiwanych wyników, ponieważ zdrowy organ narodowo uświadomionego społeczeństwa oprze się tym zakusom. (W. I. P.)

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **O źródła opieki społecznej dla Żydów.** W związku z wizytą przedstawicieli amerykańskiego Jointu w Warszawie pp. Breslera i Heymana zamieszcza lwowski „Der Morgen" z daty 27 lipca dłuższy artykuł sprawie akcji pomocy społecznej wśród Żydów. Pismo przestrzega przed przerwaniem już obecnie wszelkiej akcji pomocy ze strony Jointu, który aczkolwiek w rozmiarach ograniczonych, subsydjował jednak do końca r. ub. cały szereg żydowskich instytucyj społecznych w Polsce.

Przerwanie tej akcji jest z tego względu niebezpieczne, że w polskich kołach urzędowych wytworzyło sę fałszywe mniemanie, jakoby Żydzi mogli sami finansować swe akcje społeczne. Ze strony działaczy żydowskich było błędem, iż podczas gdy Joint subsydjował akcję pomocy społecznej, nie żądano energicznie od rządu i samorządów należytej pomocy, zadawalniając się petycjami politycznemi. Na skutek tego podjęta dopiero teraz akcja zdobywania pomocy rządowej posuwa się naprzód bardzo opornie i nagłe wstrzymanie subsydjów Jointu byłoby dla wielu instytucyj żydowskich katastrofą.

(W. I. P.)

— **O sytuacji Żydów na Litwie i w Rosji sowieckiej.** Wileńska „Gajt" charakteryzuje sytuację Żydów na Litwie jako rozpaczliwą. Żydzi są ekonomicznie zrujnowani, moralnie przybici i żyją w ciągłem niebezpieczeństwie napaści. Pismo donosi, że nowo założony Związek Żydów litewskich w Ameryce wysyła na Litwę delegację celem zbadania sytuacji na miejscu i przywołania do porządku sfer rządowych. Należy spodziewać się, że akcja ta wywrze należyty wpływ na rządców małego państewka litewskiego.

„Lodzer Tageblatt" z dn. 25 lpca wyraża przekonanie, że nawiązanie stosunków między Stanami Zjednoczonemi a Rosją sowiecką wpłynęłoby na poprawę sytuacji Żydów w Rosji. Stany Zjednoczone nie mogą wprawdzie wtrącać się do spraw wewnętrznych sowietów, ale mogą wywrzeć wpływ moralny w kierunku złagodzenia prześladowań, jakim podlega żydowskie życie religijne i ruch sjonistyczny w Rosji sowieckiej. W szczególności sowiety liczyłyby się ze zdaniem sen. Boraha, który położył wielkie zasługi dla sprawy uznania sowietów przez Stany Zjednoczone, a który nedawno wypowiedział się w sprawie antyhumanitarnego traktowania sjonistów w Rosji sowieckiej.

(W. I. P.)

WYCIECZKI

— **Posiedzenie w sprawie przyjęcia młodzieży polskiej z Ameryki.** Wczoraj, we środę, odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu przyjęcia wycieczki młodzieży polskiej z Ameryki. Na posiedzeniu przewodniczył p. wicewojewoda Kirtiklis. Wybrano komitet wykonawczy na czele z posłem dr. Brokowskim. Poszczególnym członkom komitetu powierzono załatwienie różnych, związanych z przyjęciem młodzieży polsko-amerykańskiej kwestyj.

Jednomyślnie postanowiono, że przyjęcie wycieczki, która ma przybyć do Wilna w połowie sierpnia i zabawić około dwóch dni, powinno być nacechowane jak największą gościnnością i serdecznością. Urządzenia przyjęcia podjął się magistrat miasta Wilna w porozumieniu z województwem. Program pobytu wycieczki opracowany będzie w szczegółach w późniejszym czasie.

Zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali „Lutnia" doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy. W zastępstwie chorego prezesa Syndykatu p. red. Czesława Jankowskiego, przewodnictwo objął wice prezes p. red. Kodź, który przedstawił w krótkim sprawozdaniu skromny bilans, działalności zarządu Syndykatu za okres ostatniego roku, ograniczała się ona jedynie do spraw reprezentacji dziennikarskich wobec wycieczek zagranicznych.

Zkolei p. Kodź scharakteryzował działalność zarządu w związku ze zjazdem związku Syndykatów dziennikarzy w Warszawie, na który zostali wysłani pp. Kodź i Zdanowicz.

Po krótkiej dyskusji w czasie której jeden z mówców podkreślił skromność zarządu, który przyznaje się do tego, że nic nie robił, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano prezesa w osobie p. red. Szydłowskiego kierownika wileńskiego oddziału P.A.T., oraz Kodzia, Witolda Tatarzyńskiego i Bolesława Wit-Święcickiego.

Po omówieniu szeregu spraw zasadniczych wybrano jednogłośnie p. red. Czesława Jankowskiego nestora dziennikarzy wileńskich honorowym prezesem Syndykatu oraz dokonano wyborów komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Do komisji weszli pp. red. Batorowicz, Luboński i Kownacki, do sądu hon. pp. Stanisław Mackiewicz, Kazimierz Okulicz i Szydłowski.

W formie wolnych wniosków wpłynęło szereg spraw, między innymi wniosek p. Święcickiego w sprawie polecenia zarządowi, by spowodował usunięcie z Syndykatu, tych członków, którzy z zawodem dziennikarskim nie mają nic wspólnego.

Sądząc po składzie nowego zarządu przypuszczać należy, że Syndykat wejdzie nareszcie na nowe tory rozwoju i pracy zdążającej w kierunku koniecznej obrony interesów zawodowych i zerwie z dotychczasowym systemem reprezentacyjnego towarzystwa wzajemnej adoracji i nic nie robienia. Cieszyć się należy, że do zarządu weszli nowi ludzie, reprezentujący wszystkie klasy dziennikarskie, którzy nareszcie pomyślą realnie o najistotniejszych bolączkach świata dziennikarskiego i mamy nadzieję — doprowadzą do końca tak długo ciągnącą się sprawę przyłączenia do Syndykatu dziennikarzy innycb narodowości— co niestety nie zostało dotąd uskutecznione.

Iks.

Szczegóły ostatniego zajścia na posiedzeniu wyznaniowej gminy żydowskiej.

W związku z naszą wczorajszą wzmianką o bójce na ostatniem posiedzeniu Wyznaniowej Gminy Żydowskiej od red. czasopisma „Das Wort" p. rabina Szuba otrzymujemy następujący list z prośbą o zamieszczenie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec nieścisłego oświetlenia w poczytnem Pańskiem piśmie zajścia na ostatniem posiadzeniu Wyznaniowej Gminy Żydowskiej uprzemie proszę nie odmówić wydrukowania następującego wyjaśnienia:

Na początku posiedzenia prosiłem o głos w sprawie wniosku. Przewodniczący dr. Wygodzki, co prawda, głosu mi udzielił, lecz, gdy zaczęłem mówić, przerwał, oświadczając ni z tąd, ni zowąd, że mam prawo mówić tylko dwie minuty. Przeciwko temu zaprotestowałem, i protest mój podtrzymał drugi radny ortodoksyjny p. M. Świrski. Dr. Wygodzki za to p. S. i mnie nawymyślał najordynarniejszemi wyrazami druku niegodnemi. Powstał tumult, p. S. odpowiedział d-rowi Wygodzkiemu, wtedy p. dr. złapał kałamarz i rzucił im w S., lecz trafił w radnego z frakcji ludowo-demokratycznej p. B. Lubockiego, któremu splamił twarz, rękę i ubranie. Zaraz potem dopadł mnie p. Widuczański (prezes Związku drobnych handlowców Żydów, sjonista), i złapawszy mię za brodę, wyrwał z niej kawałek.

Racz pan, Panie Redaktorze, przyjąć i t. d.

Wilno, dn. 31 lipca 1929 r.

Rabin S. Szub,

Redaktor czasopisma „Dos Wort".

GRODNO

+ **Postrzelenie gajowego.** W tych dniach podczas pilnowania lasu został postrzelony przez nieznanego sprawcę Michał Sperski, gajowy we wsi Kryniczna, gminy Hoża, w powiecie grodzieńskim.

ŚWIĘCIANY

+ **Posiedzenie Wydziału Powiatowego.** W dniu 26 lipca rb. odbyło się kolejne posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego. Na porządku dziennym było 25 spraw. Z ważniejszych spraw, rozpatrzonych na tem posiedzeniu, należy zaznaczyć: Sprawozdanie Działu Drogowego z robót, dokonanych na drogach w obecnym sezonie. Jak wynika ze sprawozdania, zostało skonserwowano i wyreperowano gruntownie 70 klm. dróg, wybudowano 23 mosty i zabrukowano 18 osiedli. Następnie rozpatrzono sprawozdanie z wykonania budżetu Sejmiku za r. 1928/29 — wykonanie którego w przychodach i wydatkach sięga 86% przewidzianego budżetu, również wysłuchano sprawozdań z wycieczki rolniczej na P. W. K., zamknięcia rachunkowego Kasy Komunalnej za miesiąc czerwiec rb., oraz szereg innych spraw.

Na temże posiedzeniu przy omawianiu sprawy szkolnictwa zawodowego był obecny naczelnik W-łu Szkół Zawodowych z K. O. S. w Wilnie p. Ludwik Kuczewski. Rozpatrzono sprawę uruchomienia publicznej szkoły dokształcającej zawodowo, oraz szczegółowo omówiono finansowo-organizacyjne sprawy Sejmikowej Szkoły Zawodowej w N.-Święcianach. W końcu zatwierdzono szereg uchwał Rad Gminnych i Zarządów Gminnych.

BIG.

Z POGRANICZA

+ **Ujęcie dwóch komunistów.** Nocy wczorajszej w rejonie Rubieżowicz na odcinku granicznym Borkowszczyzna patrol K. O. P-u, lustrując pas pograniczny, napotkał kilku osobników, którzy usiłowali przedostać się do Rosji sowieckiej. Na okrzyk żołnierzy „stój", zbiegowie odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Po krótkiej utarczce jeden z osobników padł ranny, drugiego zatrzymano. Rannym okazał się Jan Wołk, u którego znaleziono szereg kompromitujących dokumentów, a między innemi legitymację, stwierdzającą, iż jest on członkiem hustków białoruskich.

Towarzyszem Wołka okazał się Władysław Łagin, który spełniał funkcje łącznika pomiędzy centralą St. P. Z. B. a jaczejkami komunistycznemi w Polsce.

TEATR i MUZYKA

TEATR LETNI (sala „Lutnia").

— **Ostatnie występy Teatru Artystycznego Stanisławskiego.** Zespół Teatru Artystycznego Stanisławskiego niebawem kończy swe występy w Wilnie. Dziś w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu ukaże się wartościowa sztuka A. Czechowa „Wujaszek Jaś".

Jutro w piątek repertuar zapowiada sztukę w 7 obrazach Dostojowskiego „Bracia Karamazowy" w inscenizacji Niemirowicza-Danczenki.

Kasa czynna od 11—9 bez przerwy. W sobotę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Wiśniowy sad".

— **Przyjazd słynnych tancerek sióstr Halama.** Zapowiedź przyjazdu sióstr Halama bezsprzecznie najbardziej utalentowanych i popularnych tancerek w Polsce wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. — Niesłychanie szeroka skala ich talentów, olbrzymi zakres ich repertuaru; nieporównany temperament i prezycja w wykonaniu tańców — wszystko to stanowi wyjątkową rękojmię bogatych wrażeń artystycznych.

Siostry Halama wystąpią w Teatrze Polskim w sobotę 3-go i niedzielę 4-go bm. — Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11—9 wiecz. bez przerwy.

— **W czwartek, 1 sierpnia 1929 r.** odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. Eugenjusza Dziewulskiego. Jako solistka wystąpi świetnia śpiewaczka p. Marja Fiałko, która w ostatnim swoim koncercie zyskała ogromne powodzenie. Przy fortepjanie prof. Tadeusz Szeligowski. Początek o godz. 20.30.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

CZWARTEK, dnia 1 sierpnia 1929 r.

11.56—12.12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20—17.45: Pogadanka p. t. „Włóczęga Wygi" (ze wspomnień bosmana) — wygł. Teodor Bujnicki. 17.50—18.00: Wystawa Poznańska mówi. 18.00—18.25: Pogadanka radjotechniczna. 18.25—18.50: Bajeczki dla najmłodszych — opowie Zofja Tokarczykowa. 18.50—19.35: Audycja literacka, zradjofonizowane fragmenty z utworów J. Conrada-Korzeniowskiego — wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19.35 do 19.55: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55 do 20.05: Sygnał czasu i program. 20.05 do 20.30: „Problem muzyki polskiej zagranicą", wygł. Tadeusz Szeligowski. 20.30—22.00: Koncert wieczorny z Warszawy. 22.00—22.45: Transm. z Warszawy. Komunikaty P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Polonja" w Wilnie.

PIĄTEK, dnia 2 sierpnia 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.25—17.50: Odczyt p. t.: „Zaopatrywanie miast w wodę" — dr. Feliks Kasperowicz. 17.50—18.00: Wystawa Poznańska mówi. 18.00—19.00: Transm. koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00 do 19.25: Opowiadania dla dzieci, wygł. Zula Minkiewiczówna. 19.25—19.50: Feljeton aktualny. 19.50—20.00: Program na dzień następny i sygnał czasu. 20.00—20.30: Skrzynka pocztowa Nr. 77 — omówi Dyr. Programów Polskiego Radja w Wilnie Witold Hulewicz. 20.30—22.00: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22.00—22.45: Transm. z Warszawy. Komunikaty. 22.45—23.45: „Spacer detektorowy po Europie" (Retransmisja stacyj zagranicznych przez Salon Philipsa w Wilnie).

Z Sądów

WYRODNY OJCIEC PRZEZ 6 LAT DEPRAWOWAŁ SWĄ CÓRECZKĘ.

P. Zofja Pietrulewicz pewnego dnia odkryła fakt, który wstrząsnął nią do żywego.

Dowiedziała się ona bowiem od swej obecnie liczącej lat 12 córeczki Wandzi, iż ojciec dopuszcza się na niej zbrodni przeciwko moralności publicznej i obyczajowości. Mianowicie od 1923 r., kiedy to Wandzia miała zaledwie 6 lat i aż do roku bieżącego, ojciec jej Franciszek Pietrulewicz, z zawodu szewc, korzystając z tego, że w dnie targowe, a więc we wtorki i piątki żona wychodziła nad ranem po zakupy artykułów spożywczych, a córeczkę, jedyne dziecko, pozostawiała pod jego opieką, tak się z tych ojcowskich obowiązków wywiązywał, że wyzyskując nieświadomość i uległość dziecka, deprawował je w wyuzdany sposób.

Zrozpaczona matka udała się ze skargą do policji, która, po przeprowadzeniu dochodzenia, wyrodnego ojca aresztowała i oddała pod sąd.

Wczoraj sprawa ta rozpoznawana była przez sąd okręgowy (pp. sędziowie: Kontowtt (przewodniczący), Bobrowski i Umiastowski) przy drzwiach zamkniętych ze względu na wysoce drastyczne okoliczności i szczegóły.

W rezultacie powodu, w trakcie którego podsądny usiłował przedstawić się za ofiarę niezgodnego pożycia z żoną, wysłuchaniu oskarżenia podprokur. Połowińskiego, który domagał się surowego wymiaru kary dla zbydlęciałego opiekuna-ojca oraz obrony apl. adw. Steckiewicza, sąd, po naradzie skazał Pietrulewicza na osadzenie w domu poprawczym przez 4 lata, zaliczając mu na poczet kary 5 miesięcy aresztu zapobiegawczego.

Ka-er.

O ROZRZUCANIE ULOTEK WYWROTOWYCH.

Dnia 7 października 1928 r. w sali kinematografu „Polonja" odbywała się akademja, urządzona przez T-wo Uniwersytetu Robotniczego.

Po ukończonym programie przedstawiciele policji zauważyli, iż niektórzy z zebranych garściami rozrzucają wśród wychodzącej publiczności odezwy Związku Młodzieży Komunistycznej Polski i Białorusi Zachodniej, wzywającej ogół młodzieży robotniczo-chłopskiej do obalenia istniejącego w Rzeczypospolitej ustroju i ustanowienia Polskiej Radzieckiej Republiki Rad.

W związku z tem aresztowano: Jankla Fejgelmana, Izaaka Pisarewskiego i Dawida Felczera.

Wszyscy trzej zasiedli na ławie oskarżonych przed III wydz. karnym sądu okręgowego.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa sądowego sąd pod przewodnictwem p. sędziego K. Kontowtta przy udziale pp. sędziów Bobrowskiego i Umiastowskiego skazał 18-to-letniego Dawida Felczera i 30-to-letniego Jankiela Fejgielmana na osadzenie w domu poprawczym przez 1 rok 6 miesięcy każdego z zaliczeniem 9 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Trzeciego podsądnego Izaaka Pisarewskiego, liczącego lat 16, sąd uniewinnił.

Ka-er.

SPORT

Wilno w reprezentacjach polskiej lekkiej atletyki.

Lekka atletyka w okręgu wileńskim rozwija się żywiołowo.

Świadczą o tem nietylko poważne imprezy, organizowane w naszym mieście, lecz również wybór kilku Wilnian do państwowej reprezentacji.

Ostatnio Gniech i Wieczorek (3 p. sap.) reprezentowali godnie barwy polskie w meczu międzypaństwowym Polska — Rumunja, a doskonała miotaczka wileńska Lewinówna (Makabi) zajęła zaszczytne drugie miejsce w zawodach lekkoatlet. Polska — Austrja, osiągając najlepszy w tym roku w państwie wynik 10.35 w pchnięciu kulą.

Za tydzień Gniech startować będzie w Budapeszcie w zawodach: Polska — Węgry.

Mecz lekkoatlet. Warszawa — Wilno

W dniach 7 i 8 września br. rozegrany zostanie w Wlnie po raz drugi z rzędu na stadjonie sp. Okr. Ośr. W. F. Wilno na Pióromoncie mecz lekkoatletyczny Warszawa — Wilno.

Warszawa wystąpi w najsilniejszym składzie z rekordzistami Polski Sikorskim Szenajchem, Pełbiewiczem, Górskim Kostrzewskim i t. d.

Jak wiadomo, zeszłoroczny mecz Warszawianie wygrali w stosunku 83:53.

W tym roku z uwagi na podniesienie się poziomu lekkiej atletyki w okręgu wileńskim należy oczekiwać emocjonującej walki.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rząd Brianda przed Parlamentem.

Deklaracja rządowa.

PARYŻ, 31. 7. (Pat). Deklaracja rządowa wyraża na wstępie życzenie szybkiego powrotu Poincarego do zdrowia, poczem zaznacza, że nowy rząd będzie kontynuował dzieło Poincarego, starając się o doprowadzenie go do końca.

Deklaracja stwierdza, że dzięki odbudowie finansowej, równowadze budżetowej, uregulowaniu sprawy długów zagranicznych dwa poprzednie gabinety umożliwiły dojścia do skutku konferencji politycznej w Hadze, której wyniki powinny usankcjować pomyślne zakończenie dzieła, zmierzającego do zagwarantowania bezpieczeństwa Francji w Europie oraz obrony jej materjalnych i moralnych interesów w świecie.

Rząd sądzi, że w obliczu takiej ewentualności powinnoby być możliwe osiągnięcie zgody i spodziewa się, że nawet ci, którzy odmówili swego udziału w rządzie ułatwią swem zachowaniem się międzynarodową pracę Francji.

W obecnych okolicznościach żądanie 3-miesięcznego pokoju wewnętrznego nie wydaje się nadmiernem. Obrona praw i interesów Francji na konferencji w Hadze stanowi jedyny program rządu. Dla urzeczywistnienia tego programu, jak również do przemawiania z niezbędnym autorytetem w imieniu kraju, rząd potrzebuje powszechnego zaufania. Rząd gotów jest przy współudziale parlamentu ponieść najcięższą odpowiedzialność, jaka od chwili zakończenia wojny ciążyła na którymkolwiek rządzie.

W końcu deklaracja podkreśla, że liczy na to, iż deputowani potrafią ponieść przypadającą na nich odpowiedzialność.

Socjaliści będą głosować przeciwko rządowi.

PARYŻ, 31. 7. (Pat). Socjaliści postanowili głosować przeciwko rządowi.

Radykali społeczni powstrzymali się od głosowania.

PARYŻ, 31.VII (Pat). Grupa radykałów społecznych postanowiła powstrzymać się od udziału w głosowaniu nad votum zaufania dla rządu.

Deklaracja rządu została przyjęta.

PARYŻ, 31. 7. (Pat). Izba przyjęła oklaskami deklarację rządu. Briand zażądał natychmiastowego przeprowadzenia dyskusji nad interpelacjami. Dep. Frostard wyłuszczył powody, zajętego przez socjalistów opozycyjnego stanowiska. Cachin krytykował nowy gabinet, powtarzając znane argumenty komunistyczne.

Briand o zadaniach nowego gabinetu.

PARYŻ, 31. 7. (Pat). Briand, odpowiadając w Izbie deputowanych na interpelacje, podkreślił istnienie w łonie gabinetu zupełnego porozumienia w kwestji realizacji polityki locarneńskiej. Premjer podkreślił wielką odpowiedzialność, jaka spada na obecny rząd, zaznaczając, że Francja żąda przedewszystkiem, aby rząd oraz parlament uczyniły wszystko, co tylko leży w ich mocy w celu zapobieżenia nowej wojnie.

Dalej podkreśla premjer konieczność, jaką odczuwają narody europejskie, wyrównania i ujednostajnienia sytuacji gospodarczej. Niezbędne jest należyte zorganizowanie Europy w ramach politycznych i gospodarczych. Dzieło takie nie powinno być jednak skierowane przeciwko jakiemukolwiek z państw. Jeżeli każdy mówił Briand — przybędzie na konferencję z pełną lojalnością i dobrą wolą, mając na względzie zarówno interesy swego kraju, jako też interesy innych rządów, konferencja ta niewątpliwie da jak najlepsze wyniki. Po uchwaleniu votum zaufania rządowi oraz przyjęciu szeregu wniosków, dotyczących obniżenia skali podatków, sesja Izby deputowanych została zamknięta.

Votum zaufania uchwalono.

PARYŻ, 31.VII (Pat.) Izba 324 głosami przeciw 136 uchwaliła votum zaufania dla rządu.

Czerwony Sierpień.

W Berlinie.

BERLIN, 31. 7. (Pat). W związku z zapowiadanemi demonstracjami komunistów i socjalistów, policja berlińska, zarządziła wzmocnione pogotowie alarmowe. Oddziały policyjne obsadzą zwłaszcza dzielnice, znajdujące się na peryferjach miasta. Ponadto wzmocnione potrole czuwać będą w śródmieściu oraz w okolicach, gdzie odbywać się będą zgromadzenia.

W Bułgarji.

SOFJA, 31.VII (Pat.) Policja otrzymała rozkaz podjęcia jak najostrzejszych zarządzeń w celu zapobieżenia wszelkim manifestacjom w dniu 1 sierpnia. Aresztowano wielu agitatorów, przychwyconych na gorącym uczynku rozklejania odezw komunistycznych lub uprawiania ustnej agitacji.

Według doniesień z Burga władze tamtejsze aresztowały trzech emisarjuszy sowieckich, przybyłych z Rosji, przy których znaleziono obfity materjał komunistyczny.

Aresztowania komunistów w Atenach.

WIEDEŃ, 31. VII. (Pat). Prasa donosi z Aten, że policja aresztowała 9 przywódców komunistycznych, wśród których znajduje się również kandydat na stanowisko burmistrza miasta Aten Berkesis oraz sekretarz organizacji dziennikarskiej Apostolites. Poza tem aresztowano około 20 osobników.

ATENY, 31. 7. (Pat). We wszystkich większych miastach wydane zostały zarządzenia prewencyjne celem uniemożliwienia wszelkiego rodzaju zamachów komunistycznych. Większe punkty strzeżone są przez silne oddziały wojska. Wszelkie zebrania zostały zakazane. Przy ambasadach i konsulatach cudzoziemskich wystawiona zostanie straż. Władze policyjne aresztowały około 100 komunistów, Dalsze aresztowania są w toku.

W Estonji.

TALLIN, 31. VII. (Pat). Na mocy zarządzenia prefekta tallińskiego, zakazującego urządzania w dniu 1 sierpnia jakichkolwiek pochodów, miejscowi organizatorzy czerwonego dnia ze swej strony ogłosili, że przewidziane demonstracje nie odbędą się. Nastrój robotników na fabrykach wszędzie spokojny. Policja jest wszakże w pogotowiu, zamierzając likwidować w zarodku wszelkie usiłowania wykroczeń.

W Szanghaju.

WIEDEŃ, 31. 7. (Pat). W/g doniesień dzienników z Szanghaju, aresztowała policja chińska 250 komunistów chińskich, skonfiskowawszy u nich broń i odezwy, nawołujące do wywołania rozruchów w dniu 1 sierpnia.

Władze w Szanghaju podjęły daleko idące środki ostrożności.

420 godzin byli w powietrzu.

NOWY YORK, 31. VII. (Pat). W St.-Louis na miejscowem lotnisku wylądował szczęśliwie aeroplan „St.-Louis Robin" po 420 godzinach i 21 minutach lotu. W ten sposób samolot pobił poprzedni rekord, osiągnięty przez aeroplan „Angeleno" o 7 i pół dnia. Lądowanie odbyło się wobec olbrzymich tłumów publiczności, obliczanych na 15 tysięcy osób. Pomimo deszczu dzięki czemu lotnisko znajdowało się w stanie bardzo korzystnym dla lądowania, aeroplan opuścił się bez najmniejszej trudności.

Lekarze, którzy zbadali lotników, stwierdzili, że obydwaj znajdują się w świetnym stanie zdrowia. Lotnicy otrzymali nagrodę w sumie 32 tysięcy dolarów, która będzie podzielona między nimi.

Znowu katastrofa samolotowa.

PARYŻ, 31. VII. (Pat). W miejscowości Tirlemont samolot wojskowy na znacznej wysokości zapalił się. Lotnik, który wyskoczył ze spadochronem, opuścił się na ziemię bez szwanku. Samolot spadł na barak, który się spalił. W płomieniach zginął jeden z robotników.

Nawiązywanie stosunków dyplomatycznych między Anglją a Sowietami.

LONDYN, 31. 7. (Pat). Dalsze rokowania pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Hindersonem a ambasadorem sowieckim w Paryżu Dowgalewskim nie zostały dotychczas podjęte, gdyż ambasador nie otrzymał dotąd odpowiedzi swego rządu na sprawozdanie, przesłane przez niego po pierwszem spotkaniu z Hendersonem.

Wielki pożar w Serajewie.

BIAŁOGRÓD, 31. 7. (Pat). W/g doniesień z Serajewa, w ostatniej nocy wybuchł gwałtowny pożar w magazynach na dworcu kolejowym w Serajewie. Straty obliczają na 8 miljonów denarów.

Echa zajścia w Gierwiatach.

W związku z wypadkiem użycia broni przez posterunkowego P. P. Olechowicza (w Gierwiatach w powiecie wileńsko-trockim), który działał w obronie własnej, przyczem jak wiadomo, zginął mieszkaniec tamtejszy Tomasz Roziński, bawił w dniu 30 b. m. w Gierwiatach z ramienia wicewojewody wileńskiego naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego p. Bruniewski wraz z komendantem wojewódzkim P. P. inspektorem Konopką, ażeby z urzędującemi na miejscu władzami śledczemi powiatu wileńsko-trockiego wziąć udział w jak najdokładniejszem wyświetleniu przebiegu wspomnianego zajścia,

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Drobnych kradzieży w dniu wczorajszym zanotowano dziewięć.** Handelman Eljasz (Wiłkomierska 28) zameldował policji o systematycznej kradzieży, dokonywanej na jego fabryce chemicznego papieru i etykiet.

— Kokarewicz Nina (Zygmuntowska 4) zameldowała policji, iż w dniu 28 bm. została skradziona bielizna wartości 100 zł. Niezależnie od tego poszkodowana zameldowała o systematycznej w przeciągu 10 miesięcy kradzieży bielizny i biżuterji oraz pieniędzy. Ogólne straty Kokarewiczowa oblicza na 640 zł. Dochodzenie w toku.

— Klimkiewicz Michalina, zam. przy ul. Żórawiej, w dniu 30 bm. dokonała kradzieży na rynku Łukiskim na szkodę Siniec Ewy (Kowieńska 17) — 40 zł. 50 gr. Klimkiewicz zatrzymano. Pieniądze zwrócono poszkodowanej.

— W dniu 30 bm. dozorca budynków, należących do Dowództwa 3 K. A. P. (Legjonów) Trasewicz Franciszek zatrzymał Rudzińskiego Adama (Cedrowa 3) i Sochackiego Juljana (Kacza 20) na kradzieży 2 szyn żelaznych do budowy domu wartości 50 zł.

— **Oszustwo.** W dniu 30 bm. Służel Jan, mieszkaniec maj. Stoki, gminy m. solecznickiej zameldował policji, że w dniu 9 bm. przyjechał do Wilna w poszukiwaniu pracy. Songin Antoni (Ponarska 8) zaofiarował mu posadę dozorcy, za co pobrał od niego 50 złotych. Następnie zaprowadził go na ul. św. Jakóbską, gdzie jakiś nieznany mu mężczyzna przedstawił się jako właściciel domu, u którego miał objąć posadę dozorcy Służel i pobrał od niego tytułem kaucji 200 złotych. Podczas tej tranzakcji był obecny Songin. Songina w dniu wczorajszym aresztowano wobec tego, iż dokonał oszustwa wyłudzenia pieniędzy.

— **Nagłe zgony.** W dniu 30 bm. zmarł nagle Mieczkowski Cezary, lat 19, zamieszkały przy ul. Uniwersyteckiej 4, wskutek wady serca. Niezależnie od tego Mieczkowski od dłuższego czasu chorował na gruźlicę.

— W dniu 31 bm. zmarł nagle w swojem mieszkaniu przy ul. Filareckiej Nr. 18 Sienkiewicz Bolesław, lat 52. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć wskutek wady serca.

— **Wypadek samochodowy.** Auto sanitarne Nr. 465, prowadzone przez szeregowego z autokolumny Frysia Aleksandra przy ul. Piaski najechało na słup telegraficzny, łamiąc oś, błotnik i koła. Szofer wyszedł bez szwanku.

— **Przejechanie kobiety.** W dniu 30 bm. przez furmana nieznanego nazwiska, pracującego u Juljana Brodki, zam. w maj. Mickuny pow. wileńsko-trockiego, przy zbiegu ulic Nowogródzkiej i Zawalnej została przejechana Kroszkin Sora (Stefańska 13). Wezwano Pogotowie Ratunkowe stwierdziło złamanie prawego obojczyka. Kroszkin przewieziono do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Zaginięcie.** W dniu 30 bm. Zaworonek Wincenty (Raduńska 27) zameldował, iż w dniu 25 bm. samowolnie wyszedł z domu syn jego Feliks, lat 18, i dotychczas nie powrócił. Poszukiwanie zarządzono.

Rozmaitości

KAMIEŃ KTÓRY MOŻNA RŻNĄĆ PIŁĄ.

Jak donoszą pisma sowieckie, w miejscowości Artig w południowej Armenji, odkryto olbrzymie pokłady kamienia, posiadającego niezwykłe, dotąd niespotykane własności. Kamień ten jest mianowicie bardzo lekki, porowaty, nieprzepuszczający ani głosu, ani ciepła i, co najciekawsze, może być krajany w bloki dowolnej formy i rozmiarów. Te niezwykłe własności nowoodkrytego kamienia umożliwiają szerokie zastosowanie go jako materjału budowlanego. Według opinji geologów kamień ten pochodzi ze złóż wulkanicznych.

Popierajcie przemysł krajowy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Wiersz ogłoszeniowy przed tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.